

PTASIE ARCHIWUM X

W XXI wieku ornitologia wciąż skrywa wiele tajemnic. Na naszej planecie żyją gatunki ptaków praktycznie nieznanie nauce. Niektóre z nich są tak tajemnicze i rzadko obserwowane, że nie ma pewności, czy istnieją.

PIOTR GRYZ

www.ornitofrenia.pl



Petrel jamajski

rys. Piotr Gryz

PETREL JAMAJSKI TO JEDEN Z WIELU PTASICH ENDEMITÓW KARAIBSKIEJ WYSPY JAMAJKA. TEN TAJEMNICZY GATUNEK NIE BYŁ OBSERWOWANY OD PONAD 100 LAT, DLATEGO UZNANO GO ZA WYMARŁEGO. CZY JEDNAK NA PEWNO? OSTATNIE BADANIA WYKORZYSTUJĄCE NAJNOWSZE ZDOBYCZE TECHNIKI DAJĄ NADZIEJĘ NA JEGO PONOWNE ODKRYCIE.

Do rodziny burzykowatych (Procellariidae) należy dziś 90–97 gatunków zamieszkujących morza całego świata i gnieźdzących się zwykle na odizolowanych oceanicznych wyspach. Najliczniejszy w całej rodzinie jest rodzaj *Pterodroma*, obejmujący aż 32–34 gatunki średniej wielkości petreli, z których wiele to endemity, gnieźdzące się tylko na jednej lub kilku wyspach. Dlatego przynajmniej 10 gatunków spośród nich jest zagrożonych wyginięciem (w tym 2 krytycznie), a kolejnych 11–13 jest narażonych na wyginięcie. Są jednak i takie, które choć powszechnie uważane za wymarłe, być może wciąż żyją. Klasycznym przykładem może być petrel jamajski *Pterodroma caribbaea*, opisany w 1886 roku i znany z ok. 26 okazów muzealnych (Bourne 1965), pozyskanych w latach 1825–1879 w Górach Błękitnych na Jamajce. Ostatnia pewna obserwacja tego słabo poznanego gatunku pochodzi z 1891 r., a niektórzy badacze negowali nawet jego odrębność gatunkową, uważając, że jest on tylko ciemną odmianą barwną petrela

antylskiego *Pterodroma hasitata*, gnieźdzącego się na pobliskich wyspach, m.in. na Haiti. Jednakże podczas szczegółowych i wieloletnich badań tego ostatniego nie stwierdzono ani jednego ciemnego osobnika, a zdaniem wielu badaczy ptaków rurkonosych, różnice w biologii i morfologii uzasadniają odrębność gatunkową petrela jamajskiego (Imber 1991, Brooke 2004).

NOCNY MAREK

O tajemniczym petrele jamajskim wiadomo, że był największym z ciemnych petreli występujących na wodach Atlantyku, osiągającym długość ok. 40 cm, długość skrzydła 26,7–28,4 cm, a ogona 10,7–11,9 cm. Masa ciała żywych osobników nie jest znana. Charakteryzował się długimi skrzydłami i smukłym tułowiem oraz jednolicie brunatnym upierzeniem kontrastującym z białymi lub kremowymi pokrywami nadogonowymi. Pokrojem był zbliżony do petrela antylskiego, choć miał znacznie krótsze ogon oraz skrzydła i zdaniem nowozelandzkiego badacza ptaków rurkonosych Mike'a J. Imbera był najbliższym spokrewnionym z petrelem wyspowym *Pterodroma feae*, gnieźdzącym się na Wyspach Zielonego Przylądka.

Petrel jamajski, podobnie jak inne petrele, całe życie – za wyjątkiem okresu lęgowego – spędzał na oceanie. Niestety, praktycznie nic nie wiadomo o jego morskich wędrownikach, a jedynym ornitologiem, który podobno obserwował go w tym środowisku, był James Bond, który miał widzieć ten gatunek na zachód od grupy wysp Bimini (Wyspy Bahama). Petrel jamajski zapewne prowadził samotniczy tryb życia, nigdy nie zbliżając się do statków, co czynią jego kuzyni z południowej półkuli. Budowa ciała i obserwacje pokrewnych gatunków wskazują, że jak typowy przedstawiciel rodzaju *Pterodroma*, przemierzał oceany, dynamicznie szybując, tzn. osiągając niekiedy prędkość powyżej 50 km/h.

Praktycznie nic nie wiadomo o jego biologii lęgowej. Jedynie, że gnieździł się w Górach Błękitnych i górach John Crow (Bond 1967), a także na północno-wschodnim krańcu Jamajki, na wysokościach 1050–1600 m n.p.m. Być może gnieździł się także na Gwadelupie i Dominice, choć nie ma na to przekonujących dowodów. Gniazdo zakładał w norach o długości 1,8–3 m (Lee i in. 2014), które odwiedzał tylko po zapadnięciu zmroku. Okres lęgowy tego gatunku trwał zapewne od listopada do połowy maja, jak u petrela antylskiego, a ptak składał tylko

jedno jajo, które bardzo długo wysiadywał. Podobnie jak u innych petreli, zapewne i opieka nad pisklęciem trwała długo (przynajmniej 2–3 miesiące). Długi cykl rozrodczy tłumaczyłoby jego nagłe zniknięcie, wkrótce po wprowadzeniu na Jamajkę (w 1872 r.) drapieżnej mangusty złościstej *Herpestes auro-punctatus*, odpowiadającej za wyginięcie wielu wyspowych endemitów.

Jednak nie tylko mangusta odpowiada za zniknięcie petreli jamajskiego, ale również polowanie na niego przez miejscowych. Potwierdza to raport Scotta (1891), który zanotował: „w lutym 1891 r. Murzyn o imieniu William King wyruszył w góry Jamajki w poszukiwaniu ptaka, którego znano pod błędnymi nazwami »głuptaka z suchego łądu« lub »kaczki z Gór Błękitnych«. Ptak ten, jego zdaniem, żył w norach na zboczach i klifach, będąc wcześniej intensywnie chwytanym przez ludzi z gór. Sam King zjadł parę ptaków niewiele wcześniej i był pod wrażeniem dźwięków wydawanych przez nie w norach (nocą). Po sześciu dniach poszukiwań King poinformował, że znalazł tylko stare miejsca rozrodu – nie mniej niż 25 nor, a w niektórych z nich były mangusty, podczas gdy pozostałe były puste”. Czy jednak ludziom i mangustom udało się wytepić wszystkie petrele? Ostatnie badania mogą wskazywać, że nie.

POSZUKIWANY ŻYWY LUB MARTWY

Opierając się na założeniu, że niewielka populacja petreli jamajskich przetrwała, kilkakrotnie podejmowano próby odnalezienia lęgów tego gatunku. Pewną nadzieję dała historia opowiedziana jednemu z ornitologów przez mieszkankę wyspy (Hart 1965). Przed II wojną światową mieszkała ona w Górach Błękitnych, gdzie prowadziła mały pensjonat, którego stałym bywalcem był ornitolog pozyskujący ptaki dla Smithsonian Institution. Około 1930 roku, kilka dni przed jego przybyciem na zimowe wakacje, lokalny naczelnik przyniósł dziwnego ptaka podobnego do kaczki, którego uprzednio zastrzelił. Gospodyni postanowiła urozmaicić menu i przyrządzić go na lunch, zauważyła jednak: „musiał być bardzo stary, ponieważ po próbie pieczenia musieliśmy go długo dusić, zanim nadawał się do zjedzenia...”. Kiedy ornitolog przybył i opisano mu ptaka, był bardzo podekscytowany i powiedział, że Smithsonian Institution chętnie zapłaci 2000 dolarów za okaz tego gatunku i proporcjonalne duże sumy za jego jaja. Zdaniem gospodyni, był to „mały, ciemny, podobny do kaczki ptak z płetwiastymi łapami – ciemnobrązowy z jasnym zadem i zabawnym (jak to określiła) dziobem”. Opis ten idealnie pasował zatem do petreli jamajskiego.

Później wielokrotnie podejmowano próby odnalezienia lęgów tego gatunku. Niestety, żadne nie przyniosły rezultatów (np. King i Fern 1976). Należy jednak zauważyć, że z powodu wprowadzenia mangust na Jamajkę, wszystkie ewentualne kolonie rozrodcze, jeśli jakiegokolwiek przetrwały, muszą znajdować się na najbardziej niedostępnych, bardzo stromych zboczach, gdzie część gleby przylega do klifu i jest utrzymywana przez korzenie drzew. Takie warunki panują po północnej stronie grzbietu Gór Błękit-

nych, będącej dziś najdzikszą i najpiękniejszą częścią Jamajki (Simons i in. 2013). Ewentualne wykrycie utrudnia fakt, że ptaki przylatują do gniazd i opuszczają je wyłącznie w nocy.

Intensywne poszukiwania prowadzono też na oceanie, na przykład pomiędzy 17 listopada a 1 grudnia 2009 r. w pobliżu wschodnich i północno-wschodnich wybrzeży Jamajki. Niestety, także one nie zakończyły się sukcesem. Nadzieję przyniosły dopiero najnowsze badania, w których wykorzystano radar. Specjalista i weteran tego rodzaju poszukiwań, a także współzałożyciel organizacji Environmental Protection in the Caribbean (EPIC) – dr Adam Brown, zabrał swój sprzęt do obszaru Cinchona – tam, gdzie po raz ostatni obserwowano ten gatunek w XIX w. Już 22 marca 2016 r. wykrył sześć petrelopodobnych „cełków” lecących z prędkością około 65 km/h, z których dwa krążyły przez chwilę przed powrotem w morze. Pierwszy osobnik został wykryty 30 min po zachodzie słońca, drugi 100 min, a kolejny 120 min. Około 165 min po zachodzie słońca pojawiły się kolejne ptaki, które zachowywały się tak, jakby szukały miejsc lęgowych (Beckford 2020). Czy były to petrele jamajskie? Brown jest przekonany, że tak i że jego zespół wkrótce odkryje na nowo ten uznawany za wymarły gatunek. Tak naprawdę nie byłoby to specjalnie zaskakujące, gdyż sam Brown zaledwie 5 lat temu odkrył w ten sam sposób lęgowiska wspomnianego wcześniej petreli antylskiego – 153 lata po jego domniemanym wyginięciu na Dominice. Wcześniej, w 1951 r., po ok. 300 latach odkryto ponownie petreli bermudzkiego *Pterodroma cahow*, w 2002 r. na Mauritiusie, po ponad 100 latach – petreli maskareńskiego *Pseudobulweria aterrima*, a w 2003 r. w rejonie Nowej Zelandii – oceanika maoryskiego *Fregetta maoriana*, uważanego za wymarłego od 1850 r. Ponowne odkrycie tajemniczego petreli jamajskiego wydaje się więc możliwe.

Literatura:

- Beckford G. 2020. On the verge of locating thought to be extinct Jamaican petrel — scientists. *Jamaica Observer*, 21 września 2020.
- Bourne W.R.P. 1965. The missing petrels. *Bulletin of the British Ornithologists' Club* 85: 97–105.
- Bond J. 1967. Twelfth supplement to the checklist of birds of the West Indies (1956). The Academy of Natural Sciences of Philadelphia.
- Brooke M.D.L. 2004. *Albatrosses And Petrels Across The World*. Oxford University Press; Oxford, United Kingdom.
- Hart P. 1965. Was this the last of the line? *Gosse Bird Club Broads* 5: 6–7.
- Imber M.J. 1991. The Jamaican Petrel *Pterodroma caribbaea* still alive in Jamaica? *Seabird Group Newsletter* 77: 2–3.
- King W.B. i Fern A.T. 1976. A short Jamaican bird-watching tour. *Gosse Bird Club Broads* 9: 9–10.
- Lee D.S., Mackin W.A. i Zonfrillo B. 2014. Jamaica Petrel. *West Indian Breeding Seabird Atlas* <http://www.wicbirds.net/jape.html>.
- Simons T.R., Lee D.S. i Haney J.C. 2013. Diablotin *Pterodroma Hasitata*: A biography of the endangered Black-Capped Petrel. *Marine Ornithology* 41: 1–43.
- Scott W.E.D. 1891. Observations on the birds of Jamaica, West Indies. *Auk* 8: 249–256, 353–365.